Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POSWIĘCONE OBRONIE INTERESOW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 104 | **TORUŃ, wtorek dnia 7 września 1926 r.** | **Rok II**

Nie wolno!

„Kpu i panu wszystko wolno" — mawiało się w dawnej Polsce i wiadomo, do czego ta wolność doprowadziła.

Mimo straszliwych doświadczeń, jakie naród polski poczynił z tą wolnością, a raczej swawolą, dzisiaj w odrodzonej Polsce znowu rozlega się owe znane z czasów dawnej Rzeczypospolitej hasło, „kpu i panu wszystko wolno".

Tylko że „panami" nie są już, jak ongiś Radziwiłłowie, Sapiehy, Lubomirscy, Czartoryscy, ale inni, z tamtymi panami zgoła nic nie mający wspólnego, a przeciwnie ich zaciekli wrogowie, co im jednak nie przeszkadza naśladować ich po błazeńsku — niestety nie w dobrem, ale w złem.

Są więc znowu panowie, którzy uważają że im wszystko wolno, a tak samo są wielkie rzesze kpów, którzy, przywdziawszy liberję nowoczesnych panów, również roszczą sobie prawo do wszelkich wybryków, a szczególnie do lekceważenia prawa i porządku publicznego oraz do plugawienia wszystkiego i wszystkich, którzy z nimi i ich panami nie dmą w jedną trąbę.

Niedawnie ci zagięli ostatnio parol na Zachodnią Polskę, za to, że potępiła zamach majowy, że w większości prezydenta była wyborowi p. Piłsudskiego na Prezydenta Rzplitej, że protestuje przeciwko więzieniu i wyrzucaniu zasłużonych generałów, że śmie głosić, iż **nikomu — nawet p. Piłsudskiemu — nie wolno naruszać prawa,** że poprostu z Polski chce zrobić państwo chrześcijańsko-europejskie, a sprzeciwia się prądom semicko - azjatyckim.

Więc owe kpy na usługach nowoczesnych panów napadają przy każdej sposobności na patrjotyczną większość obywatelstwa Zachodniej Polski i usiłują narzucić mu swoje wschodem cuchnące poglądy i przekonania. Ludzie ci, zasiadający w redakcjach niejednych niewiadomo za czyje pieniądze założonych i utrzymywanych pism z obozu „odrodzenia moralnego", którzy częstokroć ledwie z okien wagonu oglądali Poznańskie i Pomorze, a w czasie wojny, razem ze swymi „panami" ani marzyć nie śmieli o odzyskaniu tych ziem dla Polski, narzucają się na znawców stosunków tutejszych i chcieliby, ufając w łaskę pańską, rządzić się tutaj, jak na swoich śmieciach, i wedle przykładu z góry rzucać przedstawicielami władz Zachodniej Polski jak piłkami.

W zuchwalstwie swem szczują na wojewodę poznańskiego, p. Bnińskiego za to, że wzgardził łaską pańską i nie przyjął urzędu ministra w rządzie p. Piłsudskiego, a nawet pozwolił postawić się na kandydata przy wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej.

Niedość jednak na tem, bo oto świeżo rozpoczęli nagonkę także na wojewodę pomorskiego, p. Wachowiaka, chociaż tenże pełniąc ściśle swe obowiązki, okazał w chwili przewrotu majowego szczególnie wielką powściągliwość i umiarkowanie, co mu nawet z wielu stron za złe poczytano. Taki pismak z „Głosu Prawdy" śmie napadać zjadliwie na p. dr. Wachowiaka i żądać jego usunięcia dla tego tylko, że wojewoda pomorski nie chce być porówno z nim „sługą pańskim", ale czuje się przedstawicielem powierzonej sobie dzielnicy pomorskiej, nie zarażonej jeszcze bolszewją i żydowstwem.

Wobec tego trzeba temu i podobnym kpom oraz różnym nowoczesnym panom powiedzieć twardo, a wyraźnie: „nie wolno".

Jak nikt z Zachodniej Polski nie poważy się wypowiadać swego zdania o tem, kto ma rządzić w Wileńszczyźnie, czy Pińszczyźnie czy na Nalewkach w Warszawie, tak też nie wolno nikomu, choćby on był kpem kpów pańskich mieszać się do tego, kto ma rządzić w Poznaniu czy Toruniu. Od tego jest rząd — i opinja ludności tychże województw. Obywatelstwo Zachodniej Polski, które za niemieckich czasów słuchać musiało nasłanych oberprezydentów, ma prawo w wolnej Polsce mieć na czele ludzi mających zasobą ogół społeczeństwa.

Pomorze i Wielkopolska przeciw „Strzelcowi"..

Organizacje wojskowe w Bydgoszczy wystosowały następującą odezwę do b. wojskowych i całego społeczeństwa:

Od rokoszu majowego zaczynają żywioły wywrotowe w szczególny i wręcz zadziwiający sposób interesować się społeczeństwem i organizacjami, a w szczególności organizacjami byłych wojskowych, czyli przysposobienia wojskowego, na terenie Pomorza i Wielkopolski istniejącemi.

Przez długi szereg lat nikt z tych ludzi nie zatroszczył się o organizacje byłych wojskowych, którzy sami się zorganizowali i sami wzajemnie wspomagali. Jakiego jednak rodzaju to zainteresowanie? Jakaż to troska?

W Warszawie utworzyła się komisja organizacyjna „Stowarzyszenie rezerwistów i byłych wojskowych Rzeczypospolitej", która rozsyła listy i odezwy do wszystkich miejscowości, ze szczególną gorliwością do dzielnic zachodnich Polski, a jednocześnie z temi odezwami i swoich agitatorów płatnych, aby i tu zakładano tę nową organizację, rzekomo wojskowo-wychowawczą.

Stwierdzamy wobec powyższego, że zakładanie podobnej nowej organizacji na naszym terenie jest nie tylko niepotrzebne, ale i szkodliwie. Mamy tutaj od początku istnienia państwa naszego, jak to wskazują podpisy pod niniejszą odezwą, cały szereg dobrze zorganizowanych stowarzyszeń byłych wojskowych i rezerwistów, w szeregach których znaleźli miejsce wszyscy pragnący w dalszym ciągu pracować dla Polski po odbyciu obowiązkowej służby w armji, chcący stać na straży i strzec całości granic, krwią własną i własnym trudem zdobytych, i wszyscy wreszcie przy sposabiają się do wiernej służby Ojczyźnie.

Ci zaś, którzy chcą stworzyć nową organizację, są to jednostki niekarne, rokoszanie, którzy zostali z naszych szeregów i innych związków wykreśleni lub wykluczeni, którzy chcieli, aby wypisane na naszych sztandarach hasła, na które składaliśmy uroczyste przyrzeczenia, były przekreślone a wypisane nowe. Oni to właśnie chcą stworzyć nową organizację w pośród nas po to, aby wnieść ferment i partyjnictwo, aby wzbudzić różnice dzielnicowe i rozbudzić nienawiść klasową. Te wszystkie różnice były już przez zgodną pracę i wzajemne poparcie się zatarte i protestujemy przeciwko ich ponownemu rozbudzaniu. Stwierdzamy jednocześnie, że tworzenie nowej organizacji „wojskowo-wychowawczej" na naszym terenie ma wyłącznie na celu rozbijanie istniejących. Stwierdzamy zarazem, że takie postępowanie inicjatorów i protektorów nowej organizacji jest poprostu prowokacją całego społeczeństwa.

Dalej protestujemy przeciw tworzeniu oddziałów „Strzelca", organizacji rzekomo przysposobienia wojskowego, a w rzeczywistości bojówki o wybitnym charakterze partyjnym. Tego „strzelca" zaczęto zakładać w różnych miejscowościach Pomorza i Wielkopolski bezpośrednio po buncie majowym z całą siłą i wielkim nakładem. Ta organizacja, która ma ręce skrwawione krwią bratnią, chce zająć miejsce między nami. Oświadczamy kategorycznie — i niechaj przywódcy i cały zespół „Strzelca" wie i zapamięta, że my wszyscy a z nami całe praworządne społeczeństwo da im odczuć, że na naszym zdrowym pniu są suchą gałęzią, która odpaść musi.

Z całą rozwagą, z całym spokojem, ale i z całem męstwem, ramię przy ramieniu, postanawiamy na stanowisku stać i nie dać się wziąć na lep haseł wywrotowych. Oto nasz obowiązek. Obowiązek ten rozumiemy i spełnimy go. Społeczeństwo całe naszego miasta wzywamy do solidarnej z nami współpracy i wiernego wytrwania. wszystkich kolegów, nie należących do naszych szeregów, wzywamy do pracy i spełniania obowiązku.

Służyć mamy wiernie Bogu i Ojczyźnie!

Stowarzyszenie Oficerów Emerytów wojskowych — Związek Oficerów Rezerwy — Związek Sokołów Polskich — okr. V. Bydgoszcz, Związek Inwalidów Wojennych — Bractwo Strzeleckie — Towarzystwo Powstańców i Wojaków — Związek Podoficerów Rezerwy — Zw. Hallerczyków Chorągiew Pomorska i placówka Bydgoszcz, Stowarzyszenie Dowborczyków — Straż Narodowa — oddziały Bydgoszcz.

Z obozu nowoczesnych „Kulturtregerów."

Onegdaj podane zostały przez prasę wiadomości o defraudacjach i fałszerstwach dokumentów, popełnionych przez komendanta okręgowego „Strzelca" w Ostrowie Mazowieckim, Piwka. Teraz nadchodzą znowu sensacyjne doniesienia o defraudacjach i kradzieżach, popełnionych przez kierowników „Strzelca" w Radomiu. Wykryto tam mianowicie kradzieże, popełnione przez jednego z przywódców „Strzelca", niejakiego Hofmanna w magistracie radomskim, opanowanym — jak wiadomo — przez socjalistów i lewicowców. Koledzy Hofmanna w magistracie chcieli rzecz „załatwić" przez „sąd koleżeński", ale zatuszowanie popełnionych łajdactw nie udało się i strzelcem Hofmannem zajął się prokurator.

Równocześnie wykryto wielkie nadużycia, popełnione przez komendanta „Strzelca" w Radomiu, Żabickiego, który kradł pieniądze zainkasowane z podatków. Żabicki, dowiedziawszy się o wykryciu jego nadużyć, z obawy przed aresztowaniem popełnił samobójstwo. Zaznaczyć tu należy, że Żabicki odegrał w Radomiu dużą rolę w czasie zamachu majowego, występując jako główny szerzyciel hasł „sanacji moralnej" w Radomiu. Defraudacje wraz z Żabickim uprawiał niejaki Podubin, który usiłował umknąć zaraz po wykryciu się nadużyć do Rosji sowieckiej.

Niezależnie od tego wykryto wielkie nadużycia, popełnione przez urzędników socjalistycznego magistratu w Radomiu. Pobierali oni nieprawnie zapomogi z funduszu bezrobocia, przedstawiając fałszywe dokumenty.

Walka ministrów o zboże.

W rządzie w tej chwili są silne tarcia na tle zbożowej polityki wywozowej rządu. Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, które odbyło się w ubiegłym tygodniu, uchwalono wprowadzenie z dniem 1 listopada 1926 wysokich opłat wywozowych od żyta i pszenicy, a dla innych zboża, co równałoby się za-

kazowi wywozu zboża zagranicę. Uchwały odnośnej nie umieszczono następnie w komunikacie urzędowym, donoszącym o przebiegu posiedzenia komitetu.

Jak się w rzeczywistości sprawa przedstawia?

Już przed pewnym czasem w łonie rządu toczy się ostra walka między ministrem spraw wewnętrznych Młodzianowskim, usiłującym za wszelką cenę powrócić do sztucznego hamowania życia gospodarczego przy pomocy środków biurokratycznych, a między ministrem Raczyńskim, który stwierdza konieczność naturalnego rozwoju stosunków gospodarczych w państwie.

Minister Młodzianowski podobno na komitecie ekonomicznym wygrał i zyskał wspomnianą na wstępie uchwałę o wprowadzeniu wysokich opłat wywozowych od zboża z dniem 1 listopada. Po powzięciu tej uchwały minister Raczyński zdołał przekonać p. premjara Bartla, iż ogłoszenie jej wpłynie na natychmiastową zwyżkę cen zboża z tego względu, iż handlarze i eksporterzy zaczną natychmiast czynić wielkie zakupy celem wywozu zboża jeszcze przed 1 listopada.

Sprawa przeszłaby niepostrzeżenie, gdyby nie to, że przyjaciele polityczni p. Młodzianowskiego podnieśli larum za pośrednictwem „Korespondencji Warszawskiej".

Co słychać w świecie?

Żydowskie wojsko.

Komitet organizacyjny stowarzyszenia przysposobienia wojskowego im. Berka Joselewicza zwrócił się do marszałka Piłsudskiego oraz do premjera Bartla prcay i spełnieni obowiązku.

z obszernym memorjałem. W memorjale tym wskazano na konieczność zalegalizowania odrębnej organizacji przysposobienia wojskowego, motywując tę konieczność tem, że obecne stosunki w państwie uniemożliwiają utworzenie jednej ogólnej organizacji przysposobienia wojskowego dla wszystkich obywateli.— A więc będziemy mieli armję żydowską!

Filar odrodzenia przyłapany przy robocie komunistycznej.

W czwartek wieczorem policja polityczna przeprowadziła rewizję w mieszkaniu posła Niezależnej Partji Chopskiej Balina, ponieważ dowiedziała się, że u niego zbiera się komitet konspiracyjny pomocy więźniom politycznym. W czasie wkroczenia policji odbywało właśnie się u niego zebranie konspiracyjne, w którem brało udział 10 osób, w tem 3 kobiety. Jedna z nich jest sekretarką Partji Chłopskiej. Policja skonfiskowała szereg odezw i dokumentów i aresztowanych przekazała do dyspozycji sędziego śledczego.

Jak się potęguje bezrobocie.

Donoszą z Łodzi, iż panuje tam wielki głód węglowy.

Transporty węgla, nadchodzące do Łodzi pokrywają zaledwie 5 proc. normalnego zapotrzebowania.

Sprawa uregulowania transportu węgla do Łodzi jest nadzwyczaj palącą, albowiem, o ile brak węgla nie zostanie wkrótce usunięty, grozi częściowe unieruchomienie szeregu fabryk.

Brutalność gdańskiego Prusaka.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu gdańskiego uchwalono w 3-ciem czytaniu 58 przeciw 52 głosami wszystkie ustawy, wchodzące w skład programu sanacji finansów Wolnego Miasta. W czasie dyskusji poseł narodowo-socjalistyczny Honfel zaatakował w sposób niesłychanie brutalny komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. van Hammela, nazywając go pasorzytem, żerującym na ciele Gdańska. Napaść ta spotkała się niezwłocznie z odprawą zarówno ze strony przewodniczącego, jak i przedstawiciela senatu.

Termin przyjęcia Niemców do Ligi Narodów.

Przyjęcie Niemców do Ligi Narodów nastąpi w piątek, dnia 10 b. m. Wybór Niemiec na stałego członka Rady Ligi ma nastąpić bezpośrednio już w piątek wieczorem lub w sobotę przedpołudniem.

Wybór niestałych członków Rady Ligi nastąpi prawdopodobnie także na jednem z pierwszych posiedzeń Zgromadzenia Ligi, tak iż w Radzie obok Niemiec zasiądzie także Polska — podczas omawiania spraw zagłębia Saary, Gdańska i Kłajpedy.

Kto będzie przewodniczącym Zgromadzenia Ligi Nar.?

Donoszą z Genewy, że według obiegających tam pogłosek, Nincicz ma być wybrany przewodniczącym obecnej sesji Ligi Narodów.

Ambasador Chłapowski u p. Brianda.

Przed wyjazdem min. Brianda do Genewy, ambasador Chłapowski odbył z nim dłuższą konferencję w sprawie reorganizacji Rady Ligi Narodów.

O flotę handlową.

Delegat Ministerstwa Handlu i Przemysłu, komandor Pistel powrócił z Gdańska do Warszawy, gdzie zbierał oferty na budowę nowych polskich statków handlowych. W Gdańsku złożyły oferty wszystkie trzy stocznie gdańskie, poza tem złożyły oferty stocznie niemieckie, szwedzkie i finlandzkie. W dniach najbliższych rząd będzie rozpatrywać złożone oferty i wybierze najkorzystniejsze, stawiając warunek, aby dwa statki morskie były wykonane przed 1 maja 1927 r. Chodzi tu o statki, które podtrzymywały stałą komunikację pasażerską na linji Gdańsk, Sopot, Gdynia, Puck i Hel. Pojemność statków ma wynosić 600 tonn czyli przewozić tysiąc pasażerów.

Nowy prezes Banku Rolnego.

Prezesem Rady Nadzorczej Banku Rolnego został mianowany p. Franciszek Bujak.

Wywóz węgla polskiego do Rosji.

Pierwsza partja węgla polskiego, zakupionego przez sowiety dla przemysłu sowieckiego, skierowana została na Psków. Pozostałe partje będą wysyłane przez Gdańsk.

Nadużycia w lwowskim funduszu bezrobocia.

Komisja rewizyjna dyrekcji głównej urzędu bezrobotnych odkryła we Lwowie wielkie nadużycia. Okazało się, iż połowa bezrobotnych robotników zapisana była nieprawnie za pracowników umysłowych i z tego tytułu pobierała zasiłki o wiele większe. Liczba w ten sposób zapisanych wynosiła 1500 osoób.

Posiedzenie Sejmu.

Posiedzenie Sejmu zostanie w najbliższych dniach zwołane na dzień 16 września.

Przekształcenie Ministerstwa Rolnictwa.

„Nowy Kurjer Polski" z wiarogodnego źródła dowiaduje się, że po reorganizacji Prezydjum Rady Ministrów oraz ministerstwa spraw wewnętrznych i spraw wojskowych jest spodziewaną w najbliższym czasie reorganizacja ministerstwa rolnictwa. W związku z tem, we wszystkich urzędach, gdzie reorganizacja została dokonana, rząd zamierza polepszyć byt urzędników w wykonaniu uchwały Rady Ministrów z grudnia 1925 roku, dotyczącej tej sprawy.

Regulowanie cen.

Ostatni „Dziennik Ustaw" ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, upoważniające ministra spraw wewnętrznych, by w porozumieniu z ministrami skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa regulował: a) przemiał zbóż chlebowych i wypiek, b) ceny przetworów chlebowych, mięsa i jego przetworów, odzieży, obuwia, nafty, węgla i żelaza oraz wyznaczał ceny tych artykułów na zasadzie kosztów, produkcji i gospodarczo usprawiedliwionej wymiany. Winni przekroczenia będą karani 6 tygodniowem więzieniem względnie grzywną do 10.000 złotych.

Jeszcze nie brak ludzi uczciwych.

Z Warszawy donoszą jakoby p. Bilskiemu nie ofiarowano stanowiska po wojewodzie poznańskim. Odmówił również p. Raczkiewicz, któremu p. Bartel suszył głowę, by objął województwo poznańskie.

Kara na posła.

Zarząd Główny Chrześć. Demokracji uchwalił, iż wobec ciężkich zarzutów podniesionych w prasie przeciw posłowi Siecińskiemu, zawiesza go się w prawach członka stronnictwa i sprawę oddaje się do sądu stronnictwa.

Sprawy pomorskie w Warszawie.

P. Bartel przyjął starostę wejherowskiego, p. Ossowskiego, który mu przedstawił żądanie Kaszubów a następnie komisarza Gdyni p. Krauzego, omawiając z nim sprawy związane z rozbudową miasta.

Stosunków w Zachodniej Polsce wstydzić się nie potrzeba.

W Warszawie rozpoczęło swe obrady Międzynarodowe Zrzeszenie Byłych Kombatantów. Uczestnicy zagraniczni zjazdu zamierzali odwiedzić podczas pobytu w Polsce ziemie zachodnie, jednakże władze nie zezwoliły na to, a ministerstwo kolei odmówiło zniżek kolejowych.

Dlaczegi rząd postąpił w ten sposób trudno sobie wytłumaczyć. Czyżby się obawiał, że uczestnicy zjazdu zetkną się z ludnością b. dzielnicy pruskiej i dowiedzą się niecoś prawdy o „moralnej sanacji".

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 6 września 1926 r.

Poniedziałek dnia 6 września Zachrajasza
Wschód słońca 5.[10]. Zachód słońca 18.[37].
Wschód księżyca 4.[0]. Zachód księżyca 18.[50].

Wtorek dnia 7 września Reginy i Bron.
Wschód słońca 5.[21]. Zachód słońca 18.[34].
Wschód księżyca 5.[6]. Zachód księżyca 19.[25].

* **Goście włoscy.** W zeszłym tygodniu przyjmował Toruń gości włoskich — kilku dziennikarzy i uczonych. Z tąd odjechali Włosi, po zwiedzeniu naszego miasta do Warszawy.

* **Wielka uroczystość w Toruniu.** Wczoraj w niedzielę odbył się w Toruniu zlot „Sokoła" IV Okręgu Dzielnicy Pomorskiej, oraz odbyła się uroczystość 5-lecia Tow. Powstańców i Wojaków „Straż". Połączona ta uroczystość wyrosła na wspaniałą manifestacje narodową, jakiej Toruń już dawno nie widział. Zjechało się do grodu Kopernika mnóstwo delegacji Wojaków i Pow. z różnych miejscowości Ziem Zachodnich, oraz gniazd sokolich. Uroczystość rozpoczęła się już w sobotę wieczorem capstrzykiem. W niedzielę o godz. 6 (Sokół) wzgl 7 (Wojacy) nastąpiła pobudka z wieży ratuszowej. O godz. 7 zebrały się miejscowe drużyny „Sokoła" na Dworcu Miejskim, skąd po powitaniu gniazd zamiejscowych, wymaszerowały wspólnie na boisko sportowe przy ul. Chemińskiej. Tutaj, po śniadaniu, odbyła się generalna próba ćwiczeń, poczem o godz. 11 złączono się na pl. przy Starostwie z Tow. Pow. i Woj. Stąd wyruszył wspaniały pochód. Brały w nim udział oprócz wyżej wymienionych towarzystw także Bractwo Strzeleckie i wszystkie cechy miejscowe z sztandarami, których ogółem było około 50. Podczas pochodu, który ciągnął się ulicami udekorowanemi w chorągwie narodowe, Prostą, Św. Katarzyny, Szeroką na Rynek Staromiejski, przygrywało 5 orkiestr. Tutaj na Rynku Staromiejskim przy pomniku Kopernika odebrano przez władze Towarzystw, w obecności władz wojskowych i cywilnych defiladę. Znając zasługi tychże towarzystw a szczególnie „Sokoła" w czasie naszej niewoli, publiczność darzyła naszych zuchów okrzykami „Niech żyją" oraz obsypywała podczas całego pochodu z balkonów i okien kwiatami. Po odbytej defiladzie udał się „Sokół" na nabożeństwo do Kościoła Panny Marji, Wojacy zaś do Św. Jana, następnie wyruszyli do Parku „Cegielnia", gdzie odbyło się naprzód powitanie gości i obiad, a popoł. wielka zabawa ludowa z różnemi atrakcjami, ostre strzelanie o nagrody i t. d. Sokoli, po nabożeństwie, udali się na dziedziniec Ratusza, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie Zlotu. O godz. 2-giej wymaszerowały znów wszystkie gniazda na boisko przy ul. Chełmińskiej, gdzie odbyły się ćwiczenia a po ukończeniu tychże rozdawanie nagród. Wieczorem urządzono zabawę na sali p. Jakubowskiego. Jednem słowem uroczystość wczorajsza udała się znakomicie, do czego też w dużej mierze przyczyniła się piękna pogoda. Publiczność Torunia tłumnie brała udział w uroczystości tak przedpoł. jak i popoł., to też Park „Ce-

M—ski.

Dwa dni w Krakowie.

(Garść wrażeń z wycieczki.)

(Ciąg dalszy).

Zażydzoną strasznie dzielnicą — Kazimierzem — dążymy na Skałkę. Kościoły i liczne klasztory wyglądają, jak oazy. Zwłaszcza, że na dziedzińcu kościoła OO. Paulinów na Skałce ostrzegający napis: „Izraelitom wstęp wzbroniony".

Przypomina się charakterystyczny djalog przed wejściem do kościoła Bernardynów:

Ulica tak zażydzona, że trudno złapać Aryjczyka. Dosłownie. Pytamy przechodzącego żyda:

— Co to za kościół?

Zamiast odpowiedzi, pytanie:

— Ten kościół?

— Ten.

— Św. Agnieszki.

Do „Przewodnika", — spis kościołów, — niema św. Agnieszki. Dopiero potem objaśniono nas, że to Bernardynów. A żyd ucieszył się, że wprowadził w błąd chrześcijanina. Chociaż potem ulica św. Agnieszki, wychodząca na ten sam plac, zachwiała nieco naszą wiarę w złą wolę przechodnia...

Ale wokoło istne mrowisko. Szyldy, chociaż pisane po polsku, wybitnie żydowskie.

— Bo oni mówią: „wasze ulice — nasze kamienice" — objaśnia przygodny jakiś przewodnik-kolejarz.

Skałka. W krypcie pod kościołem groby zasłużonych. Ze starych — Długosz. Potem: Pol, Siemieński, Kraszewski, Lenartowicz, Asnyk, Siemiradzki, Wyspiański.

Cicho, spokojnie, — uroczyście.

Na prawo od kościoła sadzawka, otoczona piękną marmurową balustradą. Pośrodku pomnik św. Stanisława. Tutaj leżały posiekane Jego zwłoki, gdy wywlekli Je ze świątyni Bolesławowi towarzysze.

Schodami, których stopień każdy inny dobrodziej fundował (prototyp wawelskich cegiełek), wchodzimy do kościoła. Zatrzymuje naszą uwagę Matka Boska „Chełmińska", trzymająca na rękach dorosłego Chrystusa. Podobną widzieliśmy w kościele Marjackim. Dalej — za szkłem — pień drzewa, skrwawiony krwią Męczennika.

A teraz sam Wawel. Tego nie można opisywać, — to potrzeba zobaczyć. Wszystko: i sam zamek, coraz okazalej wyglądający, i odgrzebany kościołek św. Feliksa i Adaukta, i Smoczą Jamę, i Katedrę. A w niej pośrodku — w kaplicy — św. Stanisława, potem groby królewskie: jeden po drugim, jeden po drugim... I w kryptach podziemnych i w kościele. I ten majestat monarszy, bijący z dostojnych sarkofagów i pomników — i tę ciszę uroczystą, jaka nas ogarnia w krypcie Mickiewicza. Nad grobem wieszcza mozajkowa Ostrobramska — z Litwy. W mieście dużo Mickiewiczowskich pamiątek. W Muzeum Narodowem, — potem pomnik, u stóp którego symboliczne figury przedstawiają Naród, Poezję, Patrjotyzm, Sławę, — potem tablica w Nowym Uniwersytecie, wmurowana przez „nauczycieli i uczniów Uniw.", jak głosi ujmujący swą poważną prostotą napis.

Pod ziemią prócz królów Kościuszko i synowiec królewski, ks. Józef, Bogu powierzający honor Polaków.

(Dokończenie nastąpi.)

gielnia" jak i boisko były zupełnienie przepełnione. Niewątpliwie ostatnia uroczystość długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników.

Pozatem odbyły się wczorajszej niedzieli: poświęcenie sztandaru Zw. Kolejarzy Z. Z. P., Koło Toruń i zjazd Związku Handlowców.

* **Chełmża.** (Jabłoń zakwitła po raz drugi). W majątku Zalesie pod Chełmżą — zakwitła w tamtejszym ogrodzie po raz drugi w tym roku jabłoń. Kwiecie tego nadzwyczajnego wybryku natury, przedstawia się nader bogato, wobec czego miejscowa ludność widzi w tym jakieś szczególne znaki.

* **Brodnica.** (Kurs zimowy w Szkole Rolniczej). Szkoła Rolnicza, zorganizowana przez Pomorską Izbę Rolniczą przyjmuje zapisy kandydatów do dnia 20 października. Nauka rozpoczyna się dnia 3 listopada.

* **Grudziądz.** (Wskrzeszenie Tow. Ludowego). Wn iedzielę, 29 sierpnia r. b., odbyło się o godzinie 4 i pół po południu w Bazarze (ul. Moniuszki) zebranie, zwołane przez komitet z p. Gonczerzewiczem na czele, celem wskrzeszenia Tow. Ludowego, które od kilku lat, było nieczynne. Przybyło sporo osób, dawniejszych członków z p. radcą Stefańskim na czele, oraz chętnych i życzliwych. Po zagajeniu zebrania i powitaniu zebranych, a mianowicie zasłużonego około grudziądzkiego Towarzystwa Ludowego p. radcy A. Stefańskiego, któremu urządzono owację, zwołujący p. Gonczerzewicz zdał przewodnictwo dotychczasowemu prezesowi Tow. p. Figurskiemu, który poprosił do pióra p. St. Kunza. Referat o celach i zadaniach Tow. Ludowych wygłosił p. Grabowski z Chełmży. W nader ożywionej dyskusji zabierali głos pp. radca A. Stefański z Torunia, Jabłoński, dyr. Grobelny, red. Rakowski, St. Kunz, delegat Augustyniak z Chełmży i inni

Postanowiono wybrać komisję do rozpatrzenia i opracowania nowych ustaw ,do której zostali wybrani pp. radca Stefański, dyr. Grobelny, dyr. J. Ulatowski, Gonczerzewicz, Dąbrowski, Jabłoński, oraz prez. Figurski. P. radca Stefański zaproponował, żeby nazwać Tow. „Towarzystwem Ludowem im. Staszica", na co się naogół zgodzono. Ostateczna decyzja w tym względzie zapadnie na przyszłem walnem zebraniu.

W końcu referował p. skarbnik Budziński o stanie kasy, poczem uchwalono zwołać nadzwyczajne zebranie w październiku rb., na którem przyjmie się nowe opracowanep rzez komisję ustawy, ustali nazwę Towarzystwa jako „Tow. Ludowe im. Staszica", oraz wysokość składek. Delegację Towarzystwa Ludowego z Chełmży przywitano serdecznie na tem zebraniu, które rozpoczęto pieśnią „Kto się w opiekę", a zakończono hymnem „Boże coś Polskę". Obrady trwały do godz. 7 wieczorem.

* **Świecie.** (W polskich rękach.) Drukarnia Büchnera przeszła na własność spółki polskiej. Druk. ta kosztowała 275.000 zł. Drukarnia ta jest bardzo dobrze utrzymana, ma własną stację elektryczną itd. Do drukarni należą dwa domy, w jednym z nich znajduje się znany hotel „Dwór Magdaleny".

* **Nowemiasto.** (Niewłaściwa oszczędność). „Drwęca" donosi: W jednym z urzędów stanu cywilnego naszego powiatu, mimo prawie siedmioletniego urzędowania, spisuje się dokumenty urodzenia w roku 1926 w języku niemieckim. Jest to tolerancja za daleko posunięta i właściwa władza powinna bezwarunkowo wydać odpowiednie zarządzenia, gdyż prawdopodobnie z oszczędności by nie kupować polskich formularzy, zużywa się formularzy niemieckich, a co zatem idzie, wypełnia się je również w języku niemieckim.

* **Skarszewy.** (Zmiany w szkolnictwie). P. Wernik, kierownik tutejszej szkoły powszechnej został na własne życzenie przez Kuratorjum szkolne w Toruniu z dniem 1 września br. przesiedlonym na stanowisko kierownika szkoły powszechnej w Tucholi. Jego miejsce obejmie nauczyciel pan Kuhn ze Starych Polaszków, który spędził dłuższy czas na studjach w Warszawie.

(Niebezpieczny upadek). We wtorek, 31. 8. przed poł. upadł na rynku pewien nauczyciel z Grudziądza, będący w drodze do Gdyni. Upadek był tak nieszczęśliwy, że nauczyciel stracił przytomność. Bezprzytomnym zaopiekowało się natychmiast kilka osób, które odniosły go do szpitala miejskiego. Po wypoczynku udał się ów nauczyciel ze swym kolegą w dalszą podróż.

* **Przodkowo**, pow. kartuski. (Dziecko bez opieki utonęło). W czasie nieobecności rodziców wyszła 2 i pół letnia córeczka gospodarza Wiktora Hirsza poza budynki, wpadła do rowu torfiskowego i utonęła. Wracający z pola rodzice znaleźli dziecko nieżywe we wodzie.

* **Gorzędziej**, pow. tczewski. (Pożar). W środę, 1. 9., rano wybuchł pożar w jednym z domów robotniczych. Ogień zniszczył dom i zarazem dobytek trzech rodzin doszczętnie. W domu mieszkali włodarz, ogrodowy i owczarz majątku Gorzędziej.

* **Tuchola.** (Piękna zdobycz). W nadleśnictwie Gołąbek odbyło się polowanie, na którym ubito 4 centnarowego dzika. Aż czternaście celnych strzałów trzeba było oddać nim bestję tę, która postrzelona kolejno rzucała się z furją na myśliwych, unieszkodliwiono. Jeden z myśliwych niemal byłby przytem postradał życia.

* **Kościerzyna.** (Genjalny wynalazek Polaka). „Dz. Pom." donosi, że mistrz ślusarski p. J. Kuchta w Kościerzynie skonstruował genjalny piec kuchenny. Ze względu na to, że wynalazek ten dotąd jeszcze nie został opatentowany ograniczamy się tylko do zaznaczenia, że za pomocą tego pieca ogrzewać można bardzo tanim kosztem mieszkanie obejmujące 4 do 5 pokoji

Cała zaleta tego pieca polega na tem, że kilka kawałków drzewa lub węgli na ognisku wytwarza z pomocą genjalnie skonstruowanego przyrządu, takie ciepło, którego nawet najlepsze i największe piece kaflowe dać nie mogą.

Wynalazek nadaje się do zaprowadzenia w nowych budynkach, lub w starych po zaprowadzeniu odpowiedniej instalacji i to tańszej, jak piece kaflowe.

* **Buk.** (Napad bandycki). W zeszłym tygodniu w nocy między godziną drugą a trzecią mieszkańców domu gospodarza Wojciecha Steperka w Więckowicach pod Bukiem zbudziło gwałtowne dobijanie się do drzwi. Gdy Steperek po dłuższym czasie zdecydował się drzwi otworzyć, w progu stanęło trzech zamaskowanych drbaów, którzy grożąc rewolwerami i krzycząc „Ręce do góry" wkroczyli do mieszkania. Cała liczna rodzina Steperka sterroryzowana i wystraszona nie śmiała się bronić. Jeden z bandytów pilnował miezskańcówd omu z rewolwerem w ręku, dwóch innych zaczęło szukać pieniędzy i kosztowności. Po dłuższym szukaniu i przerzuceniu całego mieszkania, bandyci rozbili skrzynie, z której ukradli 500 zł. dwa dolary i srebrny i złoty zegarek. Zanim przestraszeni mieszkańcy zagrody z strachu ochłonęli — bandyci uszli niespostrzeżeni przez nikogo. Posterunek P. P. w Więckowicach zarządził natychmiast śledztwo, które ustaliło, żeb andyci oddalili się w kierunku Buku. Oz uchwałym napadzie bandyckim doniesiono kierownikowi Ekspozytury Śledczej w Poznaniu p. kom. Adamczewskiemu, któryn iezwłocznie wysłał swoich urzędników na miejsce zuchwałego napadu.

* **Bydgoszcz.** (4 ofiary motocyklu). Wybrał się z Bydgoszczy do Szubina motocyklem monter Janowicz, wraz z 19-letnim Ziołowskim. Na szosie Janowicz najechał na żołnierza Hluna z 63. pułku piechoty, prowadzącego żołnierzy na zmianę warty. Wskutek najechania Hlun doznał złamania obu nóg. Janowicz usiłował skręcić motocykl i wpadł z gwałtowną siłą na bruk. Przechodząca tamtedy 10-letnia dziewczynka, nie zdołała uskoczyć w bok, została przewrócona i ciężko pokaleczona. Janowicz odniósł bardzo ciężkie obrażenia ciała. Przewieziony do szpitala, zmarł. Zołowski doznał złamania obu nóg.

* **Poznań.** (Przegrał 50 000 złotych). W środę rano zjawił się w komisarjacie policji pewien młody człowiek, który podjąwszy dnia poprzedniego 50.000 zł. w P. K. O. a następnie zaczepiony na ulicy przez dwóch mężczyzn udał się z nimi do restauracji i przegrał całą gotówkę. Policja wszczęła dochodzenia za owymi nieznajomymi i w rezultacie aresztowała osławionego Kowalskiego.

* **Dobrzyń.** (Mord). W miasteczku Dobrzyń nad Drwęcą znaleziono na cmentarzu żydowskim zamordowaną dziewczynkę 4 letnią. Jak stwierdzono była to córka cyganów nazwiskiem Julja Gaman. Sekcja zwłok wykazała naruszenie wątroby, uszkodzenie wnętrzności oraz kilkanaście ran kłutych na ramieniu i bokach. Śledztwo wykazało iż zabójcą dziecka był jej ojciec. Dziecko bowiem podarło kilka banknotów, za co zostało od ojca tak poturbowane, że nastąpiła wskutek odniesionych ran, śmierć.

* **Warszawa.** (Znowu napad bandycki w Warszawie). W nocy ze środy na czwartek miał znowu miejsce zuchwały napad bandycki. Mianowicie o g. 1.30 na ulicy Marjańskiej koło placu Grzybowskiego czterech bandytów napadło na mieszkanie dozorcy domu, który miał posiadać 5 000 zł. W rezultacie bandyci obrabowali go zupełnie i zabrali nawet ubrania. W godzinę później, gdy przez Wolę szedł patrol policyjny, stróż miejski uwiadomił policjantów o przejściu kilku indywiduów na puste miejsca, gdzie są glinianki Policjanci udali się tam i w momencie, gdy wzywali podejrzanych osobników do zatrzymania się, ci odsypali ich gradem kul. Jeden z policjantów, nazwiskiem Olak, został zabity. — Wśród wymiany strzałów bandyci zbiegli. Między rzeczami zabranemi przez policjantów z kryjówki bandytów znaleziono płaszcz obrabowanego dozorcy domu.

* **Łódź.** (Nieszczęśliwy wypadek). Wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Dwie żydówki w młodym wieku weszły do ustępu. Nagle zerwała się podłoga i obie wpadły do dołu kloacznego. Nim zdołała przybyć straż pożarna obie udusiły się w wyziewach dołu.

* **Kraków.** (Nowa kometa). Pisma donoszą, że w nocy z 1 na 2 b. m. prof. gimnazjum dr. Wilk w Krakowie zauważył na niebie zjawisko świtlne w postaci komety szóstej wielkości. Kometa poruszała się wśród gwiazd ze znaczną szybkością. Musiała ona być w bezpośredniem sąsiedztwie z ziemią. Zaznaczyć należy że dr. Wilk w roku zeszłym odkrył nieznaną kometę, którą nazwał Wilk-Pel-etier.

* **Kraków.** (Znowu oficer poranił dozorcę!) Ulica Sławkowska przy zbiegu z Rynkiem Krakowskim była widownią krwawego zajścia, które do głębi wzburzyło społeczeństwo miejscowe.

Dozorca domu przy ul. Szczepańskiej nr. 1 Stefan Mackiewicz, skrapiał chodnik wodą, przyczem niechcący oblał spodnie przechodzącego akurat tamtędy porucznika 3 pułku saperów z Wilna, Góreckiego. Uniesiony gniewem oficer wyrwał szablę z pochwy i ciął dozorcę w ramię. Mackiewicz padł zlany krwią. Dookoła zebrał się tłum publiczności, manifestujący swoje oburzenie. Oficera odprowadzono na straż wojskową, gdzie dyżurny oficer spisał protokół zajścia.

Ofiarę barbarzyńskiego uniesienia, dozorcę Stefana Mackiewicza opatrzył lekarz Pogotowia.

Czas wielki, aby p. minister spraw wojskowych wejrzał w te sprawy samosądów oficerskich i naprawdę wprowadził „sanację".

* **Wilno.** (Wyrok w procesie o palenie polskich dworów). Z Wilna donoszą: Ogłoszono tu wyrok w procesie przeciwko 40 mieszkańcom pow. dzieśnińskiego, oskarżonym o spalenie i zrabowanie 16 dworów polskich. Herszt bandy, Mołotownikow skazany został na 9 lat ciężkiego więzienia, bracia Olechowscy na 12 lat ciężkiego więzienia.

Ostatnie wiadomości.

Niemcom przyznano stałe miejsce w Radzie Ligi.

Wczorajsze niekompletne posiedzenie Rady, bez Hiszpanji i Brazylji, uchwaliło nadać Niemcom stałe krzesło w Radzie Ligi oraz stworzyć 3 krzesła niestałe.

Czy tylko pogłoska?

„Gazeta Warszawska Poranna" donosi, iż ubiegłej nocy został wypuszczony z więzienia na Antokolu gen. Jaźwiński, który przybędzie prawdopodobnie dziś rano do Warszawy. Zwolnienie z aresztu prewencyjnego jest podobno w związku z bardzo poważnym stanem jego zdrowia. Natomiast „Ekspress Poranny" donosi w rewelacji telefonicznej od komendanta obozu warownego w Wilnie gen. Pożerskiego, iż nic o zwolnieniu tam nie jest wiadomo.

Aresztowanie komunistów.

Wczoraj policja dokonała szeregu aresztowań; aresztowano przeszło 40-tu komunistów. Przeprowadzono rewizję w lokalu Niezależnych Socjalistów na Lesznie, który opieczętowano. Przedpołudniem został rozpędzony pochód kilkuset komunistów na Woli. Przy rozpędzeniu pochodu doszło do bójki na pięście i laski, pomiędzy uciekającymi i publicznością.

Zjazd kolejarzy.

Rozpoczął się wczoraj w Warszawie 3-dniowy Zjazd Związku Urzędników Kolejowych Rzeczypospolitej, przy udziale kilkuset delegatów.

Zwołanie Sejmu.

Dnia 8 b. m. kancelarja sejmowa roześle porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się dnia 16 b. m.

Podczas obrad wrześniowych Sejm będzie musiał uchwalić prowizorjum budżetowe na czwarty kwartał.

Żydowskie przemówienie w polskiem min. oświaty.

Żydowski „Nasz Przegląd" przynosi sensacyjne sprawozdanie delegacji komitetu rodzicielskiego, opiekującego się dziećmi, uczęszczającemi do szkół powszechnych dla dzieci żydowskich, która to delegacja przedstawiła swe postulaty wiceministrowi oświaty p. Gayczakowi.

Jeden z delegatów, Rosenstein, zaznaczył, że chciał by kilka słów powiedzieć w sprawie tak bardzo obchodzącej masy żydowskie. Niestety bardzo słabo włada językiem polskim. P. wiceminister zaproponował Rosensteinowi, by wypowiedział się po żydowsku. Wówczas delegat w dłuższem przemówieniu przedstawił p. Grayczakowi stanowisko rodziców, których dzieci uczęszczają do szkół żydowskich. „Rozmawiamy w domu po żydowsku i dlatego żądamy, by w szkole dzieci nasze uczono języka żydowskiego i literatury żydowskiej". P. wiceminister zwrócił uwagę na stronę polityczną tych postulatów, wyraził jednak duże zrozumienie dla przedstawionych żądań. Dołączony memorjał będzie przez ministerstwo oświaty jak najskrupulatniej przejrzany".

Tyle żydowski „Nasz Przegląd". Takiego skandalu, ażeby wiceminister polski proponował przemówienie żydowskie, nigdy w odrodzonej Polsce nie było. Trzeba było aż okresu „sanacji moralnej", aby dojść do takiego pohańbienia. Istotnie zaczynamy żyć w Judeo - Polonji.

Kurs dolara.

Dolar nieurzędowo w Warszawie 8,99, tendencja utrzymana.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, dnia 4 września 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto 30.00—31.00; pszenica 41.75—4470; jęczmień 25.00—27.00; jęczmień browarowy 29.50—33.00; owies 24.75—26.25; mąka żytnia 70% z workami standarowa 48.25; mąka żytnia 65% z workami stand. 49.75; mąka pszenna 65% z work. stand. 67.50—70.50; otręby żytnie 20.25—21.25; otręby pszenne 22.50; rzepak 64.00—67.00; gorczyca 60.00—80.00.

Usposobienie spokojne.

CO I KOGO POLECAMY

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.